Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. M. 90.000, z odnosz. do domu M. 100.000. Zamiejsc. M. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 234. — Rok VI. Kraków, środa 26 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Zbrodniarze!

Kraków.

Lewicowe a międzynarodowe pisma opozycyjne w Polsce zwalczają rządy narodowej większości w sposób brutalnie bezwzględny. Walce nie dziwimy się, ale metod owej walki **szkodzących interesom całego Państwa** nie możemy pominąć milczeniem. Oto, nowy ich przykład, już nie w dziedzinie polityki wewnętrznej lub zagranicznej, ale — finansowej. Dwa warszawskie dzienniki opozycyjne, a mianowicie **„Kurjer Poranny“ i „Przegląd Wieczorny“** a za niemi sfora prowincjonalnych pism, w Krakowie np. **„Czas“, „Naprzód“ i „Nowa Reforma“** opiekują się w ostatnich czasach w sposób niezwykle ciekawy marką polską.

Ciekawy — gdyż podają wiadomości **fałszywe**, wywołując zniżkę marki polskiej.

Mógłby jednak podejrzewać nas ktoś, że stronniczo patrzymy na sprawę — dlatego zacytujemy wyjątki z artykułu **żydowskiego**, a więc nic z nami wspólnego nie mającego dziennika, **„Nasz Przegląd“**.

Dzienniki p. Fryzego zorganizowały specjalną akcję oszukańczą, mającą na celu wywołanie paniki wśród nieorjentującej się publiczności. Za pomocą zwykłego fałszowania ceduły giełdowej w pierwszym dniu wprowadzenia wolnego obrotu dewizami usiłowano przerazić ogół rzekomo nagłym skokiem dolara z 249 na 315 tysięcy. Lecz nie poprzestawszy na tej machinacji „Przegląd Wieczorny“ z dnia 12 września wydrukował następującą notatkę:

„Dolar stał wczoraj w Warszawie 259 tysięcy. W Gdańsku 47 miljonów marek niemieckich. Jeżeli ktoś chce kupić w Berlinie dolara przez arbitraż marki niemieckiej, t. j. kupując za marki pol. markę niemiecką — a to jest „normalna droga“ — to musiał zapłacić wczoraj około 2.700 tysięcy marek polskich za tę sumę marek niemieckich, jaka jest potrzebna na kupno w Gdańsku jednego dolara“.

Niewiadomo doprawdy co należałoby podziwiać w tej notatce. Niebywałą ignorancję, graniczącą z elementarną nieznajomością najprostszych działań arytmetycznych, czy też szantażowanie nieorjentującej się szerokiej publiczności dla celów conajmniej ciemnych.

Każdy sztubak może obliczyć, że jeśli płacono wówczas w Berlinie za 100 marek polskich 17.500 marek niemieckich, to za 47 miljonów niemieckich zapłaconoby najwyżej 270.000 marek polskich.

W jaki sposób „Przegląd Wieczorny“ wykalkulował sobie humorystyczną wprost cyfrę 2,700.000 marek polskich za dolara pozostanie tajemnicą jego „czarnogiełdziarskiego“ resortu we właściwym tego słowa znaczeniu.

Oczywiście rozchodziło się w danym wypadku o spotęgowanie niepokoju, obliczonego na to, że publiczność zacznie się gorączkowo pozbywać papierów wartościowych w obawie przed nadciągającą jakoby katastrofą walutową.

Gdy manewr ten wywołał odpowiedni efekt, organy pana Fryzego starannie zamiatają ślady rzucając się z całym impetem na „czarnogiełdziarzy“ (czytaj żydów), jakoby zorganizowali specjalną akcję zniżkowa na papiery dywidendowe celem wyłudzenia tych wartości od naiwnych“.

To pisze „Nasz Przegląd“, dokładnie podkreślając wagę i znaczenie tych rewelacji, z których jasno już wynika, że dwa dzienniki uważane za organy p. Piłsudskiego, są właściwie przedsiębiorstwami szantażowo-czarnogiełdziarskiemi, o których głos winny zabrać sądy Rzeczypospolitej.

„Nasz Przegląd“ dodał jeszcze do tego artykułu:

Po napisaniu artykułu zauważyliśmy najświeższą nikczemność „Przeglądu Wieczornego“. Powtarzając sfabrykowaną w Warszawie depeszę „Kurjera Polskiego“ o rozchwianiu się pożyczki amerykańskiej, organ „postępowy“ najbezczelniej przekręca fakty: firma Morgan Harjes Co, będąca paryską ekspozyturą amerykańskiego czysto-chrześcijańskiego syndykatu Pierponta Morgana, zostaje obdarzona nazwą „grupy finansistów żydowskich“, co się zaś tyczy losów pertraktacji, to nie są one jeszcze wogóle znane. Wiadomość o rozchwianiu się pożyczki jest typowym kawałem spekulacyjnym, obliczonym na spotęgowanie zwyżki dolara oraz dalszego spadku akcji. Z kół angielskich dochodzą nas natomiast wieści, że w Londynie prowadzone są pertraktacje w sprawie dwóch pożyczek na ogólną sumę ośmiu miljonów funtów, potrzebnych na pokrycie deficytu. Natomiast transakcja morganowska ma na celu zabezpieczenie złotej rezerwy dla Banku Emisyjnego“.

A za tymi dwoma dziennikami, jak za panią matką sfora lewicowej prasy prowincjonalnej powtarza kłamstwa **wywołując panikę i nieufność do rządu.**

Krakowski „Czas“, „Naprzód“, „Nowa Reforma“ powtarzają bezmyślnie ale, z krótkowzroczną radością, kłamstwa owe i plotki. Co im to bowiem szkodzi, że w ten sposób obniżają kurs marki polskiej.

Każdy przecież środek, zdaniem ich, będzie dobry byle — doprowadził do upadku rządów narodowych w Polsce.

Ale, powiada dobrze chłopskie przysłowie: **— Przetrzymaliśmy pańszczyznę, przetrzymamy Konstytucję...**

Tak jest! Przetrzymaliśmy furję pięcioletnich zgubnych rządów lewicowych, przetrzymaliśmy tysiące kłamstw i nagonek, strajków i wieców w ciągu ostatnich trzech miesięcy, wytrzymamy jeszcze krótki, chociaż ciężki okres, sanacji stosunków w Polsce.

Bo musi być i będzie niedługo lepiej w Polsce **mimo was i wbrew waszym dążeniom!**



CURIOSUM.
Czy widział kto w Polsce coś takiego?

Warunki reformy monetarnej w Gdańsku.

Umowa podpisana przez Polskę i Gdańsk. — Gulden gdański stanowi jedną dwudziestą piątą funta szt. — Gulden jedynym środkiem płatniczym w Gdańsku. — Gdański bank emisyjny.

Genewa. (PAT).

W sobotę dnia 22 bm. rano przedstawiciele rządu polskiego podpisali z przedstawicielami wolnego miasta Gdańska umowę w sprawie reformy monetarnej w Gdańsku. Treść umowy jest następująca:

Art. I. Reforma obecna nie przesądza kwestji unifikacji monetarnej między Polską a wolnem miastem Gdańskiem (której Polska ma prawo domagać się wedle art. 36 konwencji w Paryżu z 9 listopada 1920).

Art. II. Gulden gdański stanowi 1/25 funta szt., czyli wartość franka złotego.

Art. III. Do chwili unifikacji waluty gulden będzie jedynym prawnym środkiem płatniczym w wolnem mieście Gdańsku, z wykluczeniem wszelkich innych, tak marki niemieckiej, jak i Notgeldu.

Art. IV. Grupa banków polskich, mających swe filje w Gdańsku, może na swe żądanie wziąć udział w założeniu gdańskiego banku emisyjnego z równemi prawami i obowiązkami jak banki gdańskie, do wysokości 25 proc. kapitału zakładowego, który to udział podwyższa się do 30 proc., jeżeli kapitał zagraniczny nie wniesie udziału wyższego jak 15 proc. Co do wyboru banków polskich, nastąpi osobne porozumienie między senatem a rządem polskim.

Art. V zawiera zastrzeżenia grupy polskiej przy wyborach do banku emisyjnego.

Art. VI. Koncesja banku emisyjnego będzie zawierać klazule co do ograniczenia prezydjum, zniesienia przywileju emisji w razie unifikacji monetarnej, odszkodowania akcjonarjuszy oraz co do rokowań późniejszych, czy i jakich Gdańsk może żądać koncesji za ograniczenie lub zniesienie prawa emisji.

Art. VII zapewnia prawa komisarza generalnego Rzeczypospolitej pol. w Gdańsku do stałego informowania go przez senat gdański o stanie interesów banku emisyjnego.

Art. VIII określa, że gulden zajmuje miejsce monety gdańskiej w dotychczasowych umowach i będzie przyjmowany przez kasy polskie w Gdańsku.

Art. IX. Marka polska zachowuje swe prawa w Gdańsku. Prawa te przechodzą automatycznie na nową walutę. Gulden gdański nie będzie gorzej traktowany w Polsce, jak dewizy dopuszczone na giełdę warszawską.

Art. X. Polska nie wniesie rekursu z art. 7 i art. 36 paryskiej konwencji między Polską a Gdańskiem.

Art. XI. Polska nie obłoży cłem złota i bank notów przeznaczonych dla stworzenia pieniądza gdańskiego.

Art. XII. Porozumienie obowiązuje do czasu unifikacji monetarnej.

Senatorowie z prawicy chcą dobrowolnie opodatkować swoje dyjety.

Lewicowi bronią się przeciw temu.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Wczoraj po południu obradował Konwent Senjorów Senatu. Po dyskusji zgodzono się, że na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu, odbędzie się jedynie dyskusja nad projektem ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. Głosowanie będzie przeprowadzone na następnem posiedzeniu, które prawdopodobnie odbędzie się w czwartek.

Następnie p. Marsz. Trąmpczyński przedłożył swój wniosek w sprawie dobrowolnego opodatkowania dyjet senatorskich w wysokości 10 procent, które obowiązywałoby w okresie sanacji Skarbu. Przedstawiciele Związku Lud.-Nar., P. S. L. „Piasta" i Chrz. Demokracji oświadczyli się za wnioskiem p. Marszałka. Przeciw wnioskowi przemawiali pp. Woźnicki (Wyzwol.) i Posner (socjal.)

Nad sprawą tą obradować będzie Konwent Senjorów w dalszym ciągu we środę.

Emigracja do Ameryki wstrzymana.

Warszawa, (PAT).

Urząd emigracyjny zawiadamia, że konsulat amerykańska wstrzymał wszelkie wizy dla emigrantów, gdyż liczba emigrantów przewidziana na rok 1923/24, została całkowicie wyczerpaną.

Wymiana bonów złotych.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

W gmachu Senatu odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych pod przewodn. p. Marsz. Trąmpczyńskiego. Obecni byli senatarowie: Średniawski i Adam, pos. Łypacewicz oraz przedstawiciele Ministerstwa Skarbu.

Komisja wezwała p. Ministra Skarbu, aby celem całkowitej lub częściowej wymiany 6-procentowych bonów złotych, płatnych w dniu 1. października b. r., emitował serje II. A. takich samych 6-proc. bonów złotych, płatnych w dniu 1. kwietnia 1924 do maksymalnej wysokości 10 miljonów 800 tys. złp.

Choroba p. Prem. Witosa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Z powodu niedyspozycji p. Premjer Witos nie opuszczał w dniu wczorajszym łóżka. Wezwany do chorego lekarz uspokoił wszelkie obawy.

Marszałek Rataj obejmuje urzędowanie.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Marszałek Sejmu p. Rataj powraca dziś z urlopu i bezzwłocznie obejmie urzędowanie.

Wycieczka austrjackich kupców i przemysłowców do Polski.

Warszawa (A. W.).

Dziś przybywa do Polski wycieczka kupców i przemysłowców austrjackich. W wycieczce wezmą udział przedstawiciele wiedeńskiej Izby Handlowej, Cenralnego związku przemysłowców austrjackich i korporacje kupców wiedeńskich. Prowadzić wycieczkę będzie austrjacki minister przemysłu i handlu. Wśród przyjeżdżających znajduje się także generalny dyrektor poczty austrjackiej, który przyjeżdża celem zawarcia umowy pocztowo-taryfowej.

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Miechów. (Tel. wł.).

W nocy na 22 bm. przyjechał do pp. burmistrzowstwa w odwiedziny brat burmistrzowej, z którym nie widzieli się 10 lat. Około godz. 12 w południe wybierali się na obiad do restauracji. Burmistrzowa była zajęta jakaś robotą, a brat próbował rewolwer, nie wiedząc, że został w nim nabój. Padł strzał i burmistrzowa, ugodzona kulą, padła na miejscu trupem. Zmarła liczyła lat 24.

Mord w Janinie był aktem zemsty.

Paryż. (AW)

Według doniesień z Prevesy, wysłana przez Radę Ambasadorów Komisja śledcza w sprawie mordu w Janinie, wysłała już swoje sprawozdanie do Paryża. Wśród komisji przeważa przekonanie, że Grecji nie można obwiniać o udział w mordzie, jednakże rządowi greckiemu zarzucić należy niedbalstwo w przeprowadzaniu ze swej strony badań, gdyż nie wydał odpowiednich zarządzeń celem wykrycia morderców. Wbrew tym poglądom, włoscy członkowie komisji złożyli osobny raport, który zawiera wiele obciążającego Greków materjału. Delegaci japoński, angielski i francuski, mają być zdania, że mord jest raczej aktem zemsty, jak dokonany został z motywów politycznych.

Rząd włoski proponuje Jugosławji przymierze wojskowe i polityczne.

Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd włoski miał zaproponować Belgradowi przyznanie portu Baresza i Lelty wzamian za przyłączenie Rieli do Włoch. Prócz tego miał rząd włoski zaproponować Jugosławji ścisłe wojskowe i polityczne przymierze.

Na międzynarodowym konkursie balonów.

Bruksela. (PAT).

Otwarty tu został międzynarodowy Konkurs balonów o puhar Gordon Benetta. W konkursie bierze udział 14 balonów, 2 balony, jeden hiszpański i jeden szwajcarski spłonęły w czasie burzy między Malines a Antwerpją. Trzy osoby poniosły śmierć, jedna osoba jest ranna.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO.

OKNA.

Komedja w 3 aktach Johna Galsworthy'ego. Przekład Adama Szembeka.

Reżyser: Marjan Jednowski.

Żyjemy w okresie samych pomyłek teatralnych. Niedawno — przez pomyłkę — w jednym z teatrów krakowskich melodramat wystawiono jako komedję, w sobotę znów w teatrze miejskim komedję angielską odegrano jako poważny dramat. Z góry można było — po przeczytaniu afisza teatralnego wiedzieć, że ta „komedja" smutno się skończy. Bo któż w obecnym zespole teatralnym sceny miejskiej może grać męską rolę komedjową. Czy sztywny i niezdecydowany w manierach p. Sawicki, czy zgrywający się p. Socha? Może to są zdolni młodzi aktorzy, tylko stanowczo nie rozróżniają jeszcze gry w komedji od gry w dramacie. Z dawnego zespołu po pozbyciu się innych przez dyrekcję utrzymał się jeszcze na scenie p. Miarczyński i on też dźwigał na swych barkach przez całą komedję — obowiązek rozrywania publiczności.

Nie chciałbym mojemi uwagami narzucać komukolwiek ujemnego sądu o obecnym zespole teatralnym sceny miejskiej, przeciwnie pragnę, aby każdy czytelnik poszedł na sztukę Galsworthy'ego i przekonał się osobiście, że gdy idzie o obsadę ról w komedji — to w teatrze miejskim brak do tego odpowiednich sił.

Komedja Galsworthy'ego jest typową angielską w tem rozumieniu, że humor w niej wynika głównie z przekomicznych sytuacji. Każda więc osoba tak musi być postawiona, aby przez samo zetknięcie się z innemi wywoływała wrażenie komiczne.

Wyobraźmy bowiem sobie taką karkołomną sytuację. Oto młoda obiecująca dziewczyna po odsiedzeniu trzechletniego więzienia za sfabrykowanie aniołka dostaje się na pokojówkę do solidnego, lecz zbyt dobrodusznego domu angielskiego. Posadę swą zawdzięcza ona humanitaryzmowi pana domu, który jako typowy literat patrzy się na świat z łatwowiernością jakiejś Mniszkówny, albo innej plotkarki literackiej. Ta „kazionna" pokojówka zachowuje się niby pogromczyni zwierząt. Na kogo spojrzy swemi jasnemi oczami — bez względu na to, czy to będzie pastor więzienny, czy literat lub były oficer angielski, czy apasz, czy inny wyrzutek społeczeństwa — każdy poszedłby w ogień za nią. Jedynie tylko opiera się temu urokowi agent policji, którego poczucie sprawiedliwości oślepiło na wdzięki kobiece oraz pani domu, ale ta tylko dlatego, że jest zbyt trzeźwa. Niechno jednak ta dama wypije pół litra starego koniaku, a stanie się tak samo wierzącą dobrodusznie w szlachetność duszy i niewinność zabójczyni, jak wszyscy inni. Krótko mówiąc, Wiera Bly, pokojówka, wodzi wszystkich za nos, nie wyłączając swego ojczulka, nałogowego pijaka, który myje okna w tym domu.

Zaczyna się nieslychanie zabawna historia, kiedy całe towarzystwo, chorujące na brak zmysłu rzeczywistości, ciaćka się i rozczula zbawieniem duszy ulicznicy, która dopiero teraz puszcza w myśl filozofji swego papy — wodze shamowanym instynktom. I byłaby ta zabawa w ciuciubabkę trwała w nieskończoność, gdyby nie to, że sprytnej pokojówce sprzykrzyła się rola zbawionej od złego duszy i gdyby ona sama brutalnie nie odkryła całej prawdy, zostawiając swych apostołów z kociokwikiem rozczarowania.

Z krótkiego tego streszczenia widać, ile tu jest sytuacyjnego komizmu — który w grze artystów tak się zatracił, że zdawało się, że słuchamy jakiegoś kryminalnego dramatu.

Najlepiej stosunkowo grali: p. **Bednarzewska** rolę żony literata i p. **Miarczyński**, rolę ojca pokojówki, który myje okna i p. **Burnatowicz** jako apasz.

Po raz pierwszy przedstawiła się publiczności artystka z warszawskiej „Reduty" p. **Buczyńska**. Jest to sumienna, inteligentna, opracowująca na chłodno każdy szczegół gry, ale pozbawiona bezpośredniości i tego, co nazywają: „charme", a co tak cechowało artystki dawnych szkół.

Miłą niespodzianką było powierzenie reżyserji tej sztuki p. Jednowskiemu. Tłómaczenie p. Szembeka w wielu miejscach utykało, zwłaszcza jeśli idzie o oddanie języka apaszów i ulicznic londyńskich, który tłumacz miejscami zastąpił gwarą krakowskich kindrów.

Ludwik Skoczylas

Prawo czy sprawiedliwość?

Hokus-pokus w naszych sądach. — Miljon porządny i miljon nędzny. — Ochrona lokatorów. — Jedno jajko za półtora roczne komorne. — 160 marek czynszu czy 160.000? — Honorarjum w dolarach.

Kraków 25 września.

Nadzwyczajne rzeczy dzieją się teraz w sądach; toczą się sprawy dziwne, o jakich nikt u nas do niedawna pojęcia nie miał.

Ludzie przychodzą z pretensjami, za których meldowanie wsadzonoby lat temu kilka do Kulparkowa, Tworek czy Kobierzyna albo do aresztu, a którym dzisiaj nikt się nie tylko dziwi, lecz każdy bodaj za słuszne uznaje.

Wytworzyło się położenie, urągające

NAJELEMENTARNIEJSZYM ZASADOM ŁADU SPOŁECZNEGO.

Trzymasz się prawa — będziesz skrzywdzony materjalnie i zgnębiony moralnie, oprzesz się na poczuciu słuszności — złamać musisz literę i ducha ustawy.

Co począć, jak pogodzić dwa żywioły, które zawsze powinny iść w parze, a dzisiaj wyłączają się wzajemnie, niby woda i ogień?

Biedni prawnicy, biedniejsi sędziowie, którzy muszą uzgadniać to, co uzgodnić się nie daje i co krok stają wobec zadań tak nierozwiązalnych, jak kwadratura koła.

Weźmy parę typowych przykładów z dni ostatnich, znanych zresztą ze sprawozdań, umieszczanych w pismach.

Dłużnik chce spłacić dług, zaciągnięty przed dwoma czy trzema laty w sumie miljona marek.

Nie, bratku, odpowiada wierzycielka, miljon ówczesny to był miljon, porządny miljon, a ten, który oddajesz mi dzisiaj, to taki marny nędzny miljonik, za który nawet bluzki nie kupię. Miejże sumienie!

Ale przecież prawo zostało toż samo, broni się wierzyciel. Kapitał, pożyczony, umieściłem w pożyczce odrodzenia i w „miljonówkach". A skarb za dawną markę płaci marką obecną.

Nie pomogło. Sąd, opierając się na poczuciu sprawiedliwości, uznał, że trzeba mieć na względzie

WARTOŚĆ WEWNĘTRZNĄ

czyli siłę nabywczą znaku obiegowego, niesłusznie pieniądzem zwanego i dlatego za miljon dawny, trzeba płacić dużo więcej, niż miljon, kurs w kraju mający.

A ustawa? O ustawie, jak o Ryczowole, zamilczeć wolę.

Idzmy dalej:

Czy jest w Polsce mąż, niewiasta lub dziecię, któreby nie słyszało o tak zwanej „ochronie lokatorów"?

Jedni ją przeklinają, drudzy błogosławią, jeszcze inni krytykują, ale wszyscy godzą się na fakt nie ulegający zaprzeczeniu, iż uchwalił ją Sejm, ogłoszono ją w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i że stanowi prawo obowiązujące wszystkich i wszystkie władze.

W ustawie tej określono maksymalne stawki komornego, przerachowując naturalnie koronę austrjacką po 70 fenigów, rubla rosyjskiego po marek 2.16 (liczbie tej wdzięczni rodacy powinni pomnik wystawić), przyczem zastrzeżono, że „żądanie i pobieranie komornego ponad normy ustalone, podlega ukaraniu wedle przepisów o zwalczaniu lichwy".

Skutek praktyczny tej ustawy jest porywająco śmieszny.

Za czteropokojowe mieszkanie p. X. płacić powinien — zgadnijcie proszę! — 160 mówię sto i sześćdziesiąt marek miesięcznie. Ale właściciel domu nie chciał przyjąć komornego, za które po normalnem i regularnem płaceniu w ciągu półtora roku mógłby był kupić

JEDNO JAJKO

nie chciał też „gospodarz" o kamiennem sercu zgodzić się na dobrowolne zaofiarowanie podwyższenia czynszu do 5000 marek miesięcznie, lecz wolał procesować się.

Czegóż żądał?

Żądał 160.000 marek miesięcznie, opierając się na zasadzie słuszności i na obniżeniu wartości marki polskiej.

Stanąwszy przed tym dylematem, sąd orzekł, że wskutek nadmiernej inflacji znaków pieniężnych, mechaniczne trzymanie się litery prawa byłoby sprzeczne ze sprawiedliwością, że skutki luki prawodawczej, powstałej przez brak ustawy późniejszej nie mogą całym ciężarem spadać na jedną stronę, że nadto skoro kurs franka szwajcarskiego, alias złotego polskiego, w dacie wydania ustawy, w końcu grudnia 1920 r. wynosił 88 marek, a w chwili wytoczenia powództwa dosięgnął cyfry 9500 Mk., że spadek wartości pieniądza jest stokrotny i dlatego pozwany lokator winien zapłacić komorne powiększone stokrotnie, czyli zamiast 100 marek, uiścić ma tychże

MAREK 160.000.

Wkrótce po tej sprawie powołano trzech lekarzy, którzy mieli wydać opinję w zatargu między eskulapem a pacjentem o honorarjum. Na pytanie sądu, jakiego żądają wynagrodzenia za ekspertyzę, oświadczyli, że chcą dolarów lub ich równowartości w znakach obiegowych...

Tak to się dziwnie plecie dziś w sądach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Akcję oszczędnościową musi poprzeć całe społeczeństwo!

Cywilny handlowiec w intendanturze wojskowej. — Zadużo ministerstw i placówek zagranicznych. — Liga Narodów protestuje przeciw zniesieniu ministerstwa zdrowia. — Miljardowe oszczędności.

Kraków 24 września.

W chwili obecnej jedną ze spraw najbardziej aktualnych jest **program uzdrowienia naszego skarbu i związana z nim akcja oszczędnościowa**, na czele której stoi wojewoda lubelski p. Moskalewski.

Udzielił on onegdaj ciekawych informacji na ten temat współpracownikowi jednego z pism warszawskich. Powiedział on między innemi:

Klasycznym przykładem, jak nie należy gospodarować jest **cały szereg przedsiębiorstw państwowych, dających zamiast zysków — straty. Jest to niedopuszczalne. Przedsiębiorstwa państwowe powinny i muszą dawać odpowiednie zyski i skarb państwa pod tym względem powinien być zabezpieczony.** Jeżeli to okaże się niemożliwem, należałoby **raczej dążyć do czasowego ich zamknięcia.** Wojskowość nasza posiada kilkadziesiąt wytwórni wszelakiego rodzaju, muszą one być prowadzone **na sposób handlowy.** W tej dziedzinie został już uczyniony krok naprzód — do intendentury wprowadzono osobę cywilną, handlowca wytrawnego p. **Olejnika.** Tak samo powinno być i w innych dziedzinach. **Nie należy z dyrektorów fabryk i przedsiębiorstw państwowych oraz administratorów robić urzędników i traktować ich jak urzędników, trzeba ich wynagradzać odpowiednio tak, jak w przedsiębiorstwach prywatnych, a wtedy cały szereg ludzi z inicjatywą, rzutkich pójdzie na te stanowiska.**

W celu dokonania rewizji urządzeń wszelkich wytwórni państwowych, **powołałem grono najwybitniejszych rzeczoznawców w Polsce**, którzy po zbadaniu przedsiębiorstw, prowadzonych przez państwo, zaprojektują ich reorganizację i dalszy sposób prowadzenia.

Pole do oszczędności mamy wielkie.

Choćby tylko to, że mamy **13 ministerstw, gdy n. p. Austrja po reformie Seipla ma ich 8, że posiadamy 9 banków państwowych, że niejednokrotnie zapomogi od rządu otrzymują te same instytucje, lub osoby z kilku źródeł, że tworzymy konsulaty generalne tam, gdzie wystarczyłyby attache handl. przy poselstwie że możnaby uprościć rachunkowość i kontrolę, podnieść wydajność pracy urzędników przez dobór ludzi z odpowiedniemi kwalifikacjami i tem podobne.**

Gdziekolwiek jednak i w jakimkolwiek kierunku skierowana zostanie myśl oszczędnościowa, napotyka **odrazu na cały szereg sprzeciwów.** Demarche całego szeregu osób i instytucji, wykazujących, że danej placówki nie można skasować, nie mają końca. **Z powodu ministerstwa zdrowia nadesłała protest aż Liga Narodów, gdy rozeszły się pogłoski o skasowaniu ministerstwa poczt — odbył się cały szereg wieców protestacyjnych, podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele.**

Społeczeństwo nasze powinno zrozumieć konieczność tej akcji, powinno w nią uwierzyć, szczególnie powinni w nią uwierzyć urzędnicy.

W tym kierunku powinien też istnieć **odruch społeczny**, należy informować odnośne czynniki o tem, **co jest złe, nie traktując oczywista rzecz spraw pod względem animozji osobistych**, nie należy obawiać się ukazywania niedomagań, lecz **współdziałać** z rozpoczętą tak ciężką, trudną i niewdzięczną pracą, jaką prowadzi komisarz oszczędnościowy.

Jeżeli społeczeństwo zechce z całą energją poprzeć te usiłowania, wówczas **w ciągu najbliższych dwóch lat dojdziemy niewątpliwie nietylko do zupełnej równowagi budżetowej ale wykażemy, co przy zbiorowej energji społecznej można pożytecznego zdziałać dla państwa.** Muszę stwierdzić, że dotychczasowe zarządzenia dały już **oszczędności wielomiljardowe**, a jeśli praca prowadzona przez rząd i komisarza oszczędnościowego znajdzie całkowite poparcie w społeczeństwie, wtedy wyniki niewątpliwie **przejdą** wszelkie oczekiwania.

Program prac nowego ministra kolei.

Warszawa 24 września.

Minister Kolei p. inż. Nossowicz przyjął przedstawiciela Agencji Wschodniej, któremu udzielił informacji, dotyczącej najbliższego programu prac Ministerstwa. Zadaniem pana Minsitra będzie przedewszystkiem

reorganizacja samego Ministerstwa i podległych mu dyrekcji okręgowych w drodze zastosowania najbardziej możliwych oszczędności i zniesienia, bądź złączenia niektórych wydziałów w dyrekcjach.

Co się tyczy sprawy taryfowej, to pan Minister wychodzi z założenia, iż koleje państwowe winny być prowadzone na podstawach przedsiębiorstwa, nie przynoszącego deficytów. Deficyty te jednak będą mimo wszelkich oszczędności nieuniknione, jeżeli opłata taryfowa będzie, jak to ma obecnie miejsce, kilkakrotnie niższą od taryfy przedwojennej. Wobec powyższego projektowane jest oparcie taryfy przewozowej zarówno osobowej, jak i towarowej na stałym mierniku złotym.

Pozatem w najbliższym programie prac p. Ministra leżeć będzie wprowadzenie na polskiej części Śląska taryfy kolejowej polskiej, początkowo osobowej, a wkrótce towarowej. Odnośne zarządzenie do wprowadzenia powyższego w życie zostało już wydane.

Troskliwą opieką otoczona będzie również sprawa dalszej rozbudowy węzła warszawskiego, a w szczególności budowa linji średnicowej, którą p. Minister uważa za niezbędną. W miarę możności kredytowych Skarbu Państwa czynione będą inne inwestycje.

Wreszcie co do budżetu kolejnictwa pan Minister podkreślił, że istniejące niedobory w rzeczywistości pokrywają się mniej więcej wartością wielomiljardową remanentu artykułów kolejowych, znajdujących się w poszczególnych dyrekcjach, a nie branych pod uwagę przy sporządzaniu budżetów odnośnych dyrekcji.

Co się dzieje w całej Polsce.

Przed przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego do Wilna. — Groźba strajku pracowników państwowych. — Największe warsztaty kolejowe w Polsce. — Sekretarz międzynarodowego biura pracy w Polsce. — Kto otrzymał węgiel górnośląski? — Danina leśna. — Pomnik dla poległych żołnierzy ukraińskich pod Kaliszem. — Milicja obywatelska do walki z pośrednictwem w handlu. — Dar duński dla Ligi żeglugi polskiej. — Napad bolszewicki na polski posterunek policji. — Nowość w tramwajach warszawskich. — Cele podróży gen. Hallera do Ameryki.

W najbliższym czasie przybyć ma do Wilna prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Delegat rządu. p. Roman, zwołał naradę organizacyjną komitetu przyjęcia p. Prezydenta.

*

W Warszawie odbył się wiec pracowników państwowych, zwołany przez centralny komitet pracowników państw. Zebrali się przedstawiciele 23 organizacji zawodowych. Uchwalono szereg rezolucji, w sprawie wypłacenia 30,37 procent jako dodatku uzupełniającego pobory na dzień 1 września, dalej 24.45 procent tytułem regulacji płac o wysokość wzrostu drożyzny, wypłacenia dwumiesięcznych poborów dodatkowych, jako zasiłku bezzwrotnego na zakupy zimowe, a w razie nie uwzględnienia powyższych żądań przez Rząd do 5 października b. r. zebrani uchwalili rozpocząć strajk.

*

W Pruszkowie budowane są obecnie największe w Polsce warsztaty wagonowe. Długość zabudowań wynosi przeszło kilometr. Na terenie tym buduje się obecnie dwie olbrzymie wagoniarnie osobową i towarową. Każda z nich pokryje dachem 4 morgi ziemi. Roboty prowadzi Dyrekcja budowy polskich kolei państw. Wykończenie gmachów wraz z urządzeniem maszyn nastąpi w 2 połowie roku przyszłego.

*

Wczoraj przyjechał do Warszawy sekretarz międzynarodowego Biura pracy, p. Tarlez, celem zaznajomienia się ze sprawami socjalnemi i emigracyjnemi w Polsce. P. Tarlez zamierza pozostać w Polsce 2 tygodnie i zwiedzi prawdopodobnie obóz emigracyjny w Wejherowie i niektóre punkty repatrjacyjne.

*

Z kontyngentu węglowego na potrzeby opałowe dla miast, podzielono 2400 wagonów węgla pomiędzy szereg instytucji i zrzeszeń spółdzielczych. Węgiel otrzymały: Zw. polsk. Stow. spożywców, Zw. spółdzielczy spożywców w Poznaniu, Zw. robotn. spółdzielni spożywczej, Zespół spółdz. urzędn. państw. i komunalnych, Centrala spółdz. kupców chrześć. Związek ekonom. spółdzielni Kółek rolniczych Tow. aprowizacji miast, Zw. robotn. spółdz. prolet. w Krakowie. Wydział zaopatrywania m. st. Warszawy. Wydział zaopatrzenia magistratu w Łodzi, Centrala Spódziel. robotniczej.

*

W najbliższych dniach wydane zostanie przez min. robót publicznych rozporządzenie wykonawcze do uchwalonej przez Sejm ustawy o daninie leśnej. Rozporządzenie to rozwija szerzej wszystkie punkty powyższej ustawy, według brzmienia której przeznacza się 30 procent z ogólnej masy drewna, uzyskanej z 10 letnich etatów rębnych na użytek odbudowy kraju, która będzie częściowo w metrach pobierana. Suma ta będzie użyta jako pożyczka zwrotna w określonym terminie według relacji złotego polskiego.

*

Na cmentarzu wojskowym w Szczypiórnie pod Kaliszem, obok obozu dla internowanych wzniesiony zostanie pomnik poległym żołnierzom ukraińskim. Pomnik z odpowiednim napisem uzyskał aprobatę Urzędu Konserwatorskiego.

*

W związku z przedsięwziętemi krokami przez władze, mającymi ukrócić zbyteczne pośrednictwo na rynkach żywnościowych, wydział handlowy przy magistracie w Łodzi zwrócił się do referatu walki z lichwą z projektem utworzenia milicji, która po przybyciu chłopów do miasta roztaczałaby nadzór, dokąd się oni z towarami udają, natychmiast po przybyciu na dworzec.

*

Liga żeglugi polskiej otrzymała od pana Lunda, dyrektora Muzeum handlu i żeglugi w Kronenborgu (Danja) fotografję, ze znajdującej się w Muzeum angielskiej tablicy bandermorskich XVIII wieku.

Ta część tablicy, w której jest umieszczona morska bandera polska przedrozbiorowa, została przysłana powiększona. W tablicy tej są również pokazane bandery Gdańska i Elbląga, które miały kolory polskie.

*

W ostatnich dniach banda przybyła z terytorjum rosyjskiego dokonała napadu na posterunek policyjny koło Dzibunowa, powiat wileński. Dwóch policjantów banda uprowadziła.

*

Warszawa wprowadza obecnie bilety z tak zwaną „przesiadką“ w tramwajach. Przesiadać się będzie wolno za jednym biletem w ciągu godziny. Zarząd tramwajów miejskich zamówił kosztem około 16 tysięcy franków szwajc. 400 zegarów ściennych, które umieszczone będą wewnątrz kursujących obecnie 320 wagonów. Zegary te nadejdą za 6 do 8 tygodni. Sprawa wprowadzenia biletów „korespondencyjnych“ stanie się aktualna w ciągu 3—4-ch miesięcy wymaga decyzji ze strony magistratu i rady miejskiej.

*

Jak się dowiadujemy, gen. broni Józef Haller, ma za zadanie, oprócz przyjęcia udziału w kongresie weteranów polskich w Ameryce, wyrazić specjalną wdzięczność Amerykanom i Polakom amerykańskim za wydatną pomoc okazaną Polsce. Pozatem gen. Haller odwiedzi miasta o większych skupieniach polskich jak: Milwakee, Cleveland, Chicago, Detroit i in. Odwiedzi też jako prezes Polskiego Czerwonego Krzyża kwaterę główną Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Wykrycie olbrzymiej organizacji szpiegowskiej w Polsce.

Aresztowania w Warszawie. — Sami komuniści. — Teren szpiegowski obejmował znaczną część kraju. — Również i wojsko objęte mackami szpiegowskiemi. — Kąsający szpieg.

Warszawa 24 września.

Od kilku miesięcy wpadły nasze władze bezpieczeństwa na **trop wielkiej afery szpiegowskiej**, jednak prowadzące nitki tej ciemnej „roboty“ były tak poplątane, że bez popsucia całej akcji nie obeszłoby się, gdyby zbyt nagle przystąpiono do aresztowania i rewizji. Powoli łapano ptaszków z tego gniazda przy innych zupełnie okolicznościach i w ten sposób zgromadzono materjały.

Wreszcie przyszedł dzień ostatni, onegdajsza noc **położyła kres całej organizacji gnieżdżącej się w Warszawie.** Według otrzymanych z góry dyrektyw policja polityczna przeprowadziła szereg aresztowań i rewizji we wskazanych mieszkaniach. Samochód objeżdżał z ulicy na ulicę — i gromadził „działaczy“ i masy dokumentów, papiery, korespondencji i plany.

Poza powyżej wspomnianą zdobyczą natrafiono **na znaczne zapasy gotówki w markach polskich i całe masy dolarów.**

Jak się okazuje, wykryto **specjalną organizację szpiegowską, opartą na podłożu komunistycznej roboty. Aresztowani są członkami P. K. R. P. (partji komunistycznej i związków młodzieży komunistycznej). Prowadząc robotę par ekscellence komunistyczną, byli na żołdzie rządu sowieckiego i uprawiali wywiad szpiegowski na rzecz Moskwy.**

Aresztowani członkowie organizacji komunistycznej są pochodzenia żydowskiego. Ogarniali oni swojemi wpływami Warszawę i połać kraju na południowy-wschód od linji Grodno—Wilno. Posiadali rozgałęzioną sieć t. zw. rezydentów, zakupujących tajne dokumenty oraz pośredników i kurjerów, przewożących dowody i szpiegowskie papiery do Rosji sowieckiej. Wśród 10 aresztowanych osób w Warszawie jest kilka kobiet, pozatem pseudo inteligencja żydowska. właściciele domów handlowych, restauracji i większych kawiarni warszawskich.

Drobiazgowe dochodzenia władz śledczych natrafił na ślad działania tej organizacji także wśród wojska. Posługiwano się szeregowcami żydami, a główny herszt tej bandy były wojskowy docierał przez swoje znajomości w armji nawet do oficerów, którzy świadomie lub nieświadomie współdziałali w tej ohydnej konspiracji. W tym kierunku prowadzone są dochodzenia w dalszym ciągu.

Równocześnie z akcją rewizji i aresztowań prowadzone są prace i na prowincji.

Charakterystyczny epizod zdarzył się w czasie aresztowania: Oto jeden, zapewne z poważnych członków organizacji szpiegowskiej, **dwukrotnie usiłował uciec z pod straży, w końcu próbował siły. W walce o swoją wolność dotkliwie pokąsał aresztujących go dwuch agentów policyjnych. Szczegóły podane będą w najbliższych dniach. Na razie nazwiska trzymane są w tajemnicy.**

Rozstrzygnięcie turnieju pol. orkiestr wojskowych.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj odbyła się rozgrywka pierwszego turnieju orkiestr wojskowych o mistrzowstwo wojsk pol. **Sąd przyznał pierwszą i jedyną nagrodę orkiestrze 20 p. p. z Krakowa.** Kapelmistrz Tad. Szreyer otrzymał batutę honorową, orkiestra buławę tambourmajora, którą musi w ciągu 3 lat z rzędu na tym konkursie obronić przez zdobycie mistrzowstwa, jeżeli ją chce zatrzymać na własność. Zwycięska orkiestra otrzymała nadto 4 fanfary, dar warsz. firmy Glier. Publiczność licznie zgromadzona na turnieju urządziła burzliwą owację odznaczonemu kapelmistrzowi.

Brat zabił siostrę.

Tragiczny epilog babskiej kłótni.

Warszawa 24 września.

We wsi Olsziny w gm. Załuski, w pow. Płońskim, zamieszkuje rodzina Wronków, składająca się prócz ojca i matki, z 5 sióstr i 2 braci.

Z pośród sióstr Stanisława Wronka 20-letnia panna miała ciągle zatargi z żoną brata Adama, Marją Wronkową, która w ubiegły poniedziałek napadła z furją na Stanisławę.

Kobiecemu rozkoszowi położyli kres mężczyźni, lecz po krótkim czasie swary się ponownie rozpoczęły i wtedy brat **Adam Wronka**, podjudzany przez żonę, **rzucił się na siostrę i zadawszy orczykiem kilka ciosów w głowę położył ja trupem na miejscu.**

Siostry zabitej rzuciły się na bratową, lecz interwencja sąsiadów przeszkodziła dalszemu rozlewowi krwi.

Sprawcę zabójstwa **aresztowano.**

Prawda o skutkach katastrofy japońskiej.

Pierwsze przesadzone wieści. — Ofiary w ludziach. — Przebieg katastrofy. — Losy Jokohamy i Tokio. — Akcja ratunkowa i zapobiegliwość Japończyków.

Kraków, 24 września.

Pierwsze wiadomości otrzymane w Europie o katastrofie, która dotknęła Japonję, były, jak się to często w podobnych razach dzieje, mocno i, w dodatku, **tendencyjnie przesadzone.** Nie ulega kwestji, że trzęsienie ziemi było straszne i poczyniło wielkie spustoszenia, ale **ani liczba ludzi, którzy skutkiem niego zginęli nie jest tak wielką, jak pierwotnie podawano, ani też straty finansowe tak olbrzymie, aby Japonja zredukowaną została do stanowiska trzeciorzędnego,** jak o tem nie bez zadowolenia donoszono z Ameryki w pierwszych dniach po katastrofie.

I tak, zniszczony obecnie port Jokohamy załatwiał tylko 1/3 część handlu zamorskiego Japonji, rozporządzającej jeszcze innymi portami, jak Kobe, Osaka itd. Nie może więc być mowy o tem, aby strata portu w Jokohamie miała doszczętnie zrujnować handel zagraniczny, względnie przemysł japoński.

Wedle ostatnich **autentycznych wiadomości,** zginęło skutkiem ostatniej katastrofy cośkolwiek więcej ponad stu Europejczyków, a w tem połowa Anglików. **Oficjalne zaś zestawienie strat w ludziach skutkiem trzęsienia ziemi i ognia,** przedstawia się, jak następuje: Tokjo — 110.000 osób, Jokohama — 30.000, Kamakura — 10.000, półwysep Mima — 10.000, Odawara i Atami — 700 osób, półwysep Boso — 5.000. Doliczywszy do tego mniejsze straty w innych miejscowościach, **otrzymamy ogólną liczbę 210.000 osób,** a więc niema mowy o miljonach, które podawały pierwsze depesze, pochodzące z S. Francisco.

Trzęsienie ziemi zaczęło się dnia 1 września o godz. 11 min. 58 rano i trwało z przerwami do dnia 9 września. W pierwszym dniu naliczono 216 wstrząśnień, w drugim 57. Z biegiem czasu wstrząśnienia były coraz słabsze.

Miasto Jokohama zostało zniszczone gruntownie: czego nie zburzyło trzęsienie ziemi, to padło ofiarą pożaru, podsycanego przez płonące olbrzymie składy nafty oraz gaz, uchodzący z rur popękanych. Z całego miasta ocalały tylko budynki Izby handlowej i Urzędu portowego. Morze wcale nie zalało miasta, jak to pierwotnie donoszono.

Pożaru w Tokio nie sposób było ugasić, bo zaraz na początku katastrofy popękały rury wodociągu, skutkiem czego brakowało wody. Największe szkody sprawiło trzęsienie ziemi i ogień w dzielnicy handlowej **Marunuszi.** Jednakże jakimś dziwnym trafem oparły się tam zniszczeniu: gmach Banku japońskiego i główny dworzec, oddany do użytku dopiero przeszłego roku, a także wspaniały hotel Imperial.

W porcie Jokohamy stojące na kotwicy statki handlowe japońskie i zagraniczne — wbrew pierwotnym doniesieniom — ocalały i służyły uciekającej ludności za miejsce schronienia. Takiem miejscem były dla mieszkańców Tokio od pierwszej chwili pałace cesarskie i członków rodziny cesarskiej.

Rząd japoński rozwinął w akcji ratunkowej podziwu godną sprężystość, zimną krew i poświęcenie. Także zachowanie się ludności w Tokio było wzorowe. Natomiast w Jokohamie i kilku innych miejscowościach przyszło do rabunków i morderstw rabunkowych. Trwały one jednak bardzo krótko, bo zmobilizowane dwie dywizje wojska przywróciły wszędzie porządek na podstawie ogłoszonego stanu oblężenia i sądów doraźnych.

Zbieranie składek na dotkniętych katastrofą dało w samej Japonji wspaniałe wyniki. Listę ich rozpoczął regent książę następca tronu kwotą **1 miljona jenów** i baron Iwasuki kwotą **5 miljonów jenów** (500.000 funtów szterlingów).

Dowodem zapobiegliwości japońskiej jest fakt, że towarzystwa ubezpieczeń na życie postanowiły nietylko wypłacić odnośne police, po tych, co zginęli skutkiem katastrofy, ale nawet udzielać zaliczek na police tym ubezpieczonym, którzy ponieśli ciężkie straty skutkiem trzęsienia ziemi, względnie ognia.

Bawarja rozpocznie kampanię przeciw Niemcom północnym.

Wiedeń. (PAT).

„Der Morgen" donosi z Monachium: W Augsburgu odbył się zjazd prawicowych związków bojowych, na którym przemawiał b. kapitan Heis, kierownik wojskowej organizacji Reichsflage. Wygłosił on namiętny atak przeciwko kanclerzowi Stresemannowi nazywając go funkcjonarjuszem marksizmu. Zapowiedział on że Bawarja rozpocznie kampanję przeciwko Niemcom północnym. Niemiecki ruch wolnościowy wyjdzie z Bawarji, lecz kwestja niemiecka będzie rozwiązana w Berlinie pięściami bawarskimi. (Burzliwe oklaski). Na zebraniu tem obecny był również generał Ludendorff.

Los Niemiec zależy jedynie od nich samych

Znamienne oświadczenie Stresemanna.

Berlin. (AW).

Kanclerz dr. Stressemann w rozmowie z berlińskim przedstawicielem „National Tidende" oświadczył wyraźnie, że **celem jego polityki jest doprowadzenie do porozumienia między Francją a Niemcami.** Niemcy twierdził kanclerz są gotowe oddać wszystkie swoje produktywne zastawy, byle tylko osiągnąć ostateczny **cel t. j. wolność.** Zapytany co sądzi o najbliższej przyszłości oświadczył kanclerz, że **los Niemiec zależy jedynie od nich samych.**

Walki z komunistami w Bułgarji.

Rewolucjoniści opanowali wielki teren. — Nieudany strajk generalny. — Rząd stłumi rewolucję.

Praga. (AW).

Donoszą z Belgradu: Przybywający tu z Bułgarji podróżni opowiadają **o rozruchach w całem państwie.** Według informacji dzienników belgradzkich, akcja przeciw obecnemu rządowi ma zataczać coraz szersze kręgi, biorą w niej udział **nie tylko komuniści, ale i zwolennicy usuniętego regime'u chłopskiego.** Można nawet powiedzieć, że ci ostatni są głównie tu działającymi czynnikami. Jakkolwiek przeprowadza się w Sofji ostrą cenzurę wszelkich wiadomości, tyczących się stosunków wewnętrznych, wiedziano tam **o zaciętych walkach koło Widdin, Lompalanka, Gabrowo,** a zwłaszcza koło **Starej Zagory, wzdłuż linji kolejowej Sofja—Warna.** Wskutek zburzenia mostu koło Starej Zagory, zostało przerwane połączenie Sofji z Warną.

Wiedeń. (AW).

Dalsze wiadomości nadeszłe z Bułgarji mówią **o opanowaniu przez powstańców terytorjum aż po linje Warna—Burgas—Zara Zagora—Nova Zagora. Całą akcją ma kierować niejaki Piotr Enev. Mimo zaostrzonej sytuacji wewnętrznej panuje w stolicy Bułgarji zupełny spokój.**

Sofja. (AW).

Według doniesień czechosłowackiego biura korespondencyjnego, **rządowi bułgarskiemu udało się odkryć w Sofji główny komitet komunistyczny, składający się z siedmiu członków. Jednego z nich przytem zabito, innymi zajęła się bliżej policja.**

Energiczna akcja rządu spotyka się z zupełnem uznaniem sfer dyplomatycznych oraz ludności, która **samorzutnie tworzy organizacje, śpieszące rządowi z pomocą. Proklamowany strajk generalny, który miał przyjść do skutku przez przyłączenie się do strajku pocztowców, również i organizacji kolejarzy, nie powiódł się dzięki zdecydowanemu stanowisku ministra poczt.** Ten bowiem jak najostrzej zakazał jakichkolwiek opozycyjnych kroków w rodzaju strajków. Do jego stanowiska przyłączyła się również i organizacja kolejarzy. Wskutek tego **ruch kolejowy po krótkiej przerwie został wszędzie podjęty.**

Czy nowa klęska głodowa w Rosji?

Centralny sekretarjat francuskiego komitetu niesienia pomocy ludności dotkniętych głodem w Rosji ogłasza komunikat o urodzajach tegorocznych w Rosji.

Komunikat ten zaprzecza wiadomościom, kolportowanym przez komisarjat dla spraw wyżywienia o tem, jakoby urodzaje w tym roku przekraczały średni urodzaj przedwojenny. Rząd moskiewski ogłasza z rozmysłem takie wiadomości, ażeby umożliwić wywóz zboża z kraju. Od maja warunki atmosferyczne przyczyniły wiele szkód. W niektórych znów miejscowościach musiano staczać walkę z pomocą gazów trujących z szarańczą oraz innymi owadami, które wyrządzały bardzo dotkliwe straty.

W dniu 1 lipca b. r. urzędowy biuletyn sowiecki wykazał urodzaj w wysokości 1,5 miljarda pudów co już też oznacza deficyt 800 miljonów pudów dla pokrycia zapotrzebowań rynku rosyjskiego. Nie przeszkodziło to jednak rządowi sowieckiemu zapowiedzieć eksport 700 miljonów pudów, który przeważnie skierowany zostanie do Finlandji i Niemiec.

Komisarze dla spraw rolnictwa **Ukrainy** i innych okolic zażądali od władz centralnych zakazania wywozu, **ale dotychczas zabiegi ich** były bezskuteczne.

W Turkiestanie oraz w obwodzie Turgajnskim sytuacja staje się już nawet niebezpieczną, gdyż już dziś cierpi głód więcej niż **380.000** mieszkańców.

Wprawdzie prowincjom Nadwołżańskim w roku bieżącym głód nie grozi, ale za to inne okolice zostały nawiedzione obecnie przez tę klęskę. Należy się obawiać powtórzenia się okropnych obrazów nędzy głodowej jeszcze przed nastaniem zimy.

Sprawozdawca francuski dodaje, że wskutek nędzy znacznie się zmniejszyła odporność ludności wobec chorób epidemicznych.

W okolicach Donu, Tereku oraz Kubania grasuje malarja, która pochłania również wiele ofiar w Charkowie i Odesie.

Wojska włoskie 27-go b. m. opuszczą Korfu.

Londyn. (PAT).

Z Korfu donoszą, że tamtejszy konsul angielski został oficjalnie zawiadomiony przez konsula generalnego włoskiego, że ewakuacja Korfu przez wojska włoskie będzie dokonana 27 bm. rano, że w dniu tym **władze okupacyjne włoskie przekażą władzom greckim wszystkie resorty administracji.**

Szwajcarja zabezpiecza się przed komunizmem.

Wiedeń. (PAT).

„Der Morgen" donosi z Bazylei, że **szwajcarskie posterunki graniczne zostały w ostatnich dniach zdwojone,** a to w tym celu, aby na wypadek wojny domowej w Niemczech uchronić się przed przekroczeniem granicy przez żywioły komunistyczne lub też radykalno-prawicowe.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Wisła I. b.—Resovia 0:0.

Krakowska „Wisła" rozegrała w niedzielę zawody z Resovią, które zakończyly się wynikiem remisowym. W drużynie krakowskiej nie brali udziału gracze reprezentatywni z powodu wyjazdu na mecz Finlandja—Polska.

20 p. p. mistrzem armji.

20 p. p. ziemi krakowskiej zdobył po raz trzeci mistrzowstwo armji, zdobywając w ten sposób na stałe wędrowny puhar. Każdy z graczy otrzymał złocony medal. W drużynie 20 p. p. grają między innymi Reyman i Markiewicz z Wisły, Zimowski z Cracovii.

Uzyskanie puharu nastąpiło po zwycięstwie 20 p. p. nad 1 p. legion z Wilna w stosunku 2:1.

Lwów. h

Pogoń—W. K. S. (Lublin) **4:0 (1:0).**

Zawody o mistrzowstwo Polski w grupie wschodniej.

Cracovia w Hiszpanji.

Rewanżowe spotkanie Cracovii z Valencją przyniosło białoczerwonym powtórną klęskę w stosunku 4:2.

Warszawa. (PAT).

Spotkanie się Vasas z warszawską Polonią zakończyło się wynikiem 2:1 na korzyść Polonji. Obie drużyny zdobyły po jednym ogalu z rzutu karnego. Atak Polonji wczoraj wzmocniono. Hamburger bardzo dobry, Grabowski słaby.

Lwów. (PAT).

Zawody w piłkę nożną o mistrzowstwo wschodniej Polski między Pogonią a W. K. S. Lublin dały wynik 1:0 (4:0).

Rewanżowe zawody w piłkę nożną między Hasmoneą a Jutrzenką (Kraków) dały wynik 2:1 (1:0).

Wiedeń. (PAT).

Zawody piłki nożnej: Trzeci Obwód (Budapeszt) przeciw wiedeńskiej Hakoah 2:0 na korzyść Węgier, (2:0).

Budapeszt. (PAT).

Zawody drużyn reprezentacyjnych austrjackiej i węgierskiej zakończyły się 2:0 (0:0) na korzyść Węgrów.

Berlin. (PAT).

Mecz międzymiastowy Wiedeń—Berlin zakończył się wynikiem 3:1 na korzyść Wiednia.

GIEŁDA.

Akcje. Ceny podane rozumieją się w tys. marek polskich.

	w transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	78—85
Bank Hipoteczny	205
Ziemski Bank Kredytowy	45
Powszechny Bank Kredytowy	26—30
Polskie Tow. handl. („Tohan")	85—88
Handl. Sp. akc. „Impex"	2,2—2,3
„Pharma"	130—150
„Polski Glob"	7,5
Żegluga Polska	25—27
Zieleniewski	2025—2100
H. Cegielski	145—150
Parowozy	120—125
„Trzebinia" fabr. masz. i narz. rol.	180—190
„Górka"	2650—2800
Sierszańskie Zakł. Górnicze	1250—1300
„Tepege"	770—795
Polska Nafta	117—120
„Strug"	235—250
S. W. Niemojowski	165
Fabryka przetw. tluszcz. w Trzebini	800
„Krakus"	185—195
Chodorów	950—990
Ćmielów	280—325
Ska Akc. Elektrowni w Sierszy	76

Dzieje naszego przemysłu naftowego i górniczego.

Pionier naszego przemysłu naftowego Stanisław Szczepanowski. — Pierwsze i jedyne polskie przedsiębiorstwo naftowe. — Skutkiem obojętności społeczeństwa krach! — Przemysł naftowy w obcych rękach. — Wychodźtwo polskich sił nafciarskich.

III.

W owych czasach staje się głośną na widowni terenu małopolskiego przemysłu naftowego człowiek, którego ideą była praca w kierunku rozwoju tego przemysłu i uprzemysłowienia kraju wogóle.

Jest nim ś. p. **Stanisław Szczepanowski**, postać piękna, ideowa, — pełen szlachetnych chęci i celów dla dobra kraju.

Człowiekowi temu, gdyby był **n. p.** Niemcem, stawianoby w Niemczech pomniki, u nas po trzydziestu latach jego śmierci nawet u młodej generacji nafciarzy poszedł w zapomnienie.

Niezależnie od dzieł, które wydał, niezależnie od prac teoretycznych, człowiek ten pracował niezmordowanie. Poucza w dziełach swych, że naród polski, chcąc zdobyć niepodległość polityczną. musi równocześnie, a według niego, poprzednio — zdobyć **niezależność przemysłową, drogą jaknajwiększego uprzemysłowienia kraju** — obchodzi pieszo całe podkarpacie dla badań geologicznych, pracuje niezmordowanie.

Aczkolwiek w tym kierunku samouk, **ś. p.** Szczepanowski był **znakomitym geologiem.**

On wskazał jako wybitne złoże naftowe naprzód **Słobodę Rungorską,** następnie **Schodnicę, Borysław—Tustanowice** i wiele innych miejscowości. On zakłada albo inicjuje pierwsze szyby w Słobodzie Rungorskiej, następnie w Schodnicy, tu i tam ze znakomitymi wynikami.

Niestety, wyniki te, a zwłaszcza Schodnickie przyszły dlań zapóźno, albowiem zorganizowanie większego polskiego kapitału stale zawodziło.

Nie było zrozumienia doniosłości sprawy wśród obywateli polskich, tak bogatych ziemian, jak i kapitalistów.

Znalazł się tylko jeden człowiek, ś. p. dyrektor Zima, stojący na czele Galicyjskiej Kasy Oszczędności, zatem instytucji krajowej. ten kierując się nie interesem, lecz ideą, tak jak Szczepanowski, udzielił ostatniemu znacznych kredytów. Uczynił to jednak bez zgody Rady nadzorczej i wbrew statutom — licząc, że w międzyczasie uda się złożyć polskie konsorcjum.

Przy pomocy tych kapitałów zakłada ś. p. Szczepanowski **kilka kompleksów kopalń naftowych w Słobodzie Rungorskiej i Schodnicy, oraz dość dużą i postępową jak na owe czasy rafinerję nafty w Peczeniżynie.**

(W chwili, gdy znaczna część założonych szybów znajduje się w stadjum dowiercania. z braku dalszych kapitałów następuje **krach,** a równocześnie w Gal. Kasie Oszczędn. staje się jasnem ubytek kapitałów i całe, choć najlepszymi chęciami kierowane ryzyko dyrektora Zimy. który dostaje się do śledczego więzienia, gdzie w kilka dni później kończy tragiczną śmiercią, upada.

Rafinerja w Peczyniżynie oraz część szybów w Schodnicy przechodzi na własność **konsorcjum zagranicznego, przeważnie niemieckiego,** które w krótkim czasie otrzymuje wielką produkcję (jak n. p. sławny szyb „Jakób"), reszta kompleksów schodnickich, figurująca pod firmą Wolski — Odrzywolski — Szczepanowski, drogą dobrowolnej egzekucji dostaje się w ręce **Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.**

Szczepanowski, ten największy pionier polskiego przemysłu naftowego, zawiedziony, **roz**goryczony, zapada w ciężką chorobę i w kilka lat po śmierci Zimy umiera. Umiera **również** w Schodnicy zasłużony wielce **Odrzywolski.**

Galicyjska Kasa Oszczędności ze względu na swe statuty nie mogła i nie chciała angażować się dalszą inwestycją w nabytych kompleksach kopalń schodnickich i borysławskich i po kilku latach prowadzenia we własnym zarządzie, ale bez koniecznej ekspansji, **wydzierżawia** eksploatację podupadłego przedsiębiorstwa Schodnica—Borysław, a w r. 1919 **sprzedaje** je za marną kwotę, nie pokrywszy deficytu z afery Zimy.

Tak przestało istnieć pierwsze, i jak dotych czas, ostatnie polskie wielkie naftowe przedsiębiorstwo.

Pomniejsze przedsiębiorstwa upadają w tym międzyczasie jedno po drugiem **z przyczyn na** wstępie wykazanych.

Rząd austrjacki, o ile w całej pełni i aż do wybuchu wojny światowej protegował **firmy** niemieckie, o tyle obojętnie a często **nieżyczliwie odnosił się do firm polskich,** Wydział Krajowy zdobył się jedynie na **subwencjonowanie kursu technicznego w Borysławiu,** nie dając poza tem żadnej incjatywy, tem mniej poparcia finansowego, **banki polskie były zupełnie apatyczne,** były zresztą finansowo niezbyt silne, kapitały polskich ziemian leżały martwo w bankach zagranicznych, kapitaliści zaś polscy lokowali swe sumy w różnych „pewnych" (jak pewnych, okazała powojenna dewaluacja) papierach kredytowych, a tymczasem **wspaniały potężny przemysł przechodzi w obce i wrogie ręce.**

Polscy technicy naftowi stają się z biegiem czasu mistrzami w swym zawodzie, **polscy robotnicy naftowi** (przeważnie wieśniacy od Krosna, Jasła, Gorlic) pracują z prawdziwem zamiłowaniem i przedziwnem uzdolnieniem, jedni i drudzy na wagę złota poszukiwani do kopalń zagranicznych. do **Ameryki,** na **Kaukaz,** wszędzie, gdzie kopią naftę, jedni i drudzy we własnym kraju, na własnej ziemi, **służyć muszą kapitałowi obcemu.**

Przy samym już końcu ubiegłego stulecia **Słoboda Rungorska upada** stopniowo wobec kilkakrotnie większej produkcji w Schodnicy, którą ma również wkrótce zagłuszyć Borysław-Tustanowice.

Już w Schodnicy najmniej **60 proc. kopalń jest w ręku kapitału zagranicznego** (angielskiego, niemiecko-żydowskiego), Borysław zaczyna się pod znakiem kapitału zagranicy mniej więcej w 70 proc.

Warszawa (PAT.).

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 298.000, sprzedaż 300.500, kupno 295.500, franki złote 57.850.

Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy Warszawa 950.— Bank handlowy Warszawa 1850, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 240—235, Bank kredytowy Warszawa 110—80—100, Bank zjednoczenia ziem polskich 190. Bank przem. Lwów 73—80, Bank zachodni 750—765—750, Bank zw. spółek zarobkowych 400—390. Bank związku ziemian 80, Sole potasowe 1175 — 1125, Puls 85—90—87 1/2, Wildt 185—162, Cukier Warszawa 8200—7800—8000, drobne 9700—8800—9000, Częstocice 5100—5050 do 5075, Eirley 160—185, Drzewny przemysł 45—48 1/2—45, Cegielski 140—132—137 1/2, Modrzejów 1200—1450—1325. Rudzki 630 — 600—615. drobne 715—630, Parowozy 123 — 116—119, Żegluga 28—25, Spirytus 525 — 500, Polska nafta 105—100, Lenartowicz 37—34. Siła i Światło 177 1/2—190—180, Ćmie-

low 320—300—310, Norblin 257 1/2—270—260—330, drobne 420, PTE 200—190, Kabel 290, Syndykat rolniczy 500—525, Kijewski 425—410, Czersk 330—340, Gosławice 440 do 385—400, Michałów 600—500—535, Łazy 70—67 1/2, Węgiel 980—875—900, drobne 1100—1030, Lilpop Rau 145 do 130 do 155, do 140, drobne 160, Ostrowiec 2150—2075 V. em. 2060—1950—1970, Marynin 750, Fitzner i Gamber 1800—1850, Konopie 145—140, Ron Zieliński 250, IV 230, Starachowice 1050—980 do 1000, Pocisk 170—175, Zieleniewski 1900 do 1975—1965, Żyrardów 55000—58000 — 57000, Borkowski 160—147 1/2, Jabłkowscy 34—30, Podbal 30—29 1/2, Haberbusch 510, Nobel 300—310, Pustelnik 230—215, Spiess 345 do 320, Polski przemysł naftowy 625—650 Skóry 50, Korki 60. Belpol 31 1/2, Kabel 290, Syndykat warszawski rolniczy 500—525.

Zurych (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00.0003, Holandja 220.75, Nowy Jork 560, Londyn 25.54, Paryż 33.90, Medjolan 25.45, Praga 16.82 1/2, Budapeszt 0.03.02, Bukareszt 2.660, Belgrad 6.17 1/2, Sofia 5.32, **Warszawa 0.0018**, Wiedeń 0.0079, austr. korona stempl. 0.0079 1/2.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Okna“.

OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Rigoletto“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Nieprzyjaciółka“.

POKAZ OGRODNICZY W KRAKOWIE. Dnia 27 bm. odbędzie się otwarcie pokazu ogrodniczego w miejskim parku Dra Jordana. Pokaz ogrodniczy ma na celu zbadanie stanu krajowego sadownictwa, oraz zbliżenie producenta z konsumentem. Pragnący wziąć udział w pokazie ogrodniczym, który odbędzie się w dniach 27, 28, 29, i 30 bm. w miejskim parku Dra Jordana, mają zgłosić się z eksponatami do biura pokazu, mieszczącego się w głównym pawilonie w miejskim parku Dra Jordana. W czasie pokazu odbędzie się kurs dwudniowy zbierania i przechowywania owoców z demonstracjami.

PRZYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, marszałek Józef Piłsudski przyjeżdża do Krakowa w pierwszych dniach października b. r.

OMYŁKA DRUKU. Nakładem Zakładu nar. im. Ossolińskich wyszła książka polska dra Mikulskiego dla klasy **szóstej** szkół powszechnych, (a nie czwartej, jak wczoraj mylnie wydrukowano).

OLBRZYMIA ZWYŻKA CEN PIECZYWA, MIĘSA I WĘGLA. M. Komisja cennikowa na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła następujące ceny pieczywa: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 10.500 M., (dotąd 9200, piekarze żądali 11.200), ciemnego 9000 M. Cenę chleba miejskiego podwyższono na 9000 M za 1 kg., dla zakładów dobroczynnych zaś ceny nie zmieniono, tj. 6000 M. Ceny bułek uregulowano następująco: 6 dkg. bułka gładka 1400 M. (dotąd 1200, żądano 1540), t. zw. 3 dkg. pieczywo wiedeńskie za 1 szt. 1000 M. (dotąd 800). W sklepach 1 kg. chleba droższy o 200, bułka zaś o 40 M.

Ceny mięsa następujące: 1 kg. wołowiny z dokładką 62.000 M., bez dokładki 74.000 M., cielęciny 72.000 M.

Węgiel jaworznicki w składach hurtownych przy kolei za 100 kg. 177.340 M., w składach hurtownych w mieście 190.800 M., u drobnych zaś handlarzy 198.800 M. Grosiści, pobierający węgiel z innych kopalń, cenników nie przedłożyli, wobec czego Komisja uchwaliła ściągnąć wszystkie cenniki celem gruntownej rewizji kalkulacji.

Wszystkie powyższe cenniki wejdą w życie dopiero we środę 26 bm. po zatwierdzeniu ich przez województwo.

PODWYŻKA CEN GAZU I PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Wczoraj wieczór obradowała w Mgcie m. Komisja gazowo-elektryczna, która uchwaliła ceny za gaz i prąd elektryczny podwyższyć o 25—30 procent. Obecnie 1 m³ gazu kosztować będzie zatem dla użytku domowego 15.000 M., dla motorów zaś 10.000 M. Cena prądu elektrycznego za 1 klwt.: dla prywatnych 22.000 M., dla lokali 36.000 M., dla motorów 13.000 M., dla tramwaju 4.500 M., dla zakładów miej[skich] zaś 13.000 M.

DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO numer za wrzesień jest do nabycia w Ekonomacie Województwa (Zacisze 5. II. p.) i Agencji „Ruch“ przy ul. Szczepańskiej.

EPILOG AFERY KOKAINISTYCZNEJ W SĄDZIE. Aresztowani w związku z nagłą śmiercią Burkówny po zastrzyknięciu kokainy przy ul. Topolowej, Henryk Landau i Mieczysław Kral stoją pod zarzutem zbrodni ograniczenia wolności osobistej i zabójstwa. Sekcja zwłok stwierdziła, że Burkówna zmarła wskutek nadmiernej ilości dawki narkotyku. W sprawie tej śledztwo prowadzi s. s. o. Münnich. Oskarżeni znajdują się w więzieniach tut. sądu okręg. karnego.

SKANDAL, JAKICH MAŁO. W oknie wystawowem Miejskiej stacji Pol. Kol. Państwowej przy ul. Szpitalnej w Krakowie umieszczono, oczywiście, dla reklamy, **model statku „Kronprincessin Cäzilie“, należącego do towarzystwa „Norddeutscher Lloyd“.**

A więc **kolej państwowa polska reklamuje towarzystwo przewozowe niemieckie,** podczas, gdy rząd i społeczeństwo polskie czynią, co tylko mogą, aby popierać tego rodzaju towarzystwa francuskie, angielskie i amerykańskie. Coś podobnego może tylko u nas wydarzyć się i być tolerowanem! Gdzież jest władza przełożona owej stacji, która powinna ją pouczyć, że taka reklama — to skandal nad skandalami?..

HISTORJA TRZECH MATERACY. Do mieszkania M. Marcinkowskiej przy ul. Podwale l. 1. zgłosił się wczoraj podczas jej nieobecności jakiś mężczyzna, który zażądał od jej syna wydania 3-ch materacy, twierdząc, że kupił je od matki. Syn p. Marcinkowskiej, nie przeczuwając podstępu, wydał żądane materace. Dopiero po powrocie matki rzekonał się łatwowierny Marcinkowski, że padł ofiarą oszustwa.

KAWAŁ FAŁSZYWYCH WYWIADOWCÓW P. P. Do mieszkania Izaaka Wohlhändlera przyszło wczoraj dwu mężczyzn, którzy przedstawiwszy się jako wywiadowcy policji zażądali odeń okazania dowodu osobistego. Gdy Wohlhändler takowy im okazał, oświadczyli, że jest niewystarczający i zażądali 1 miljon marek jako kaucję. Wohlhändler przerażony przyszłemi konsekwencjami, wręczył fałszywym wywiadowcom żądaną kwotę, poczem obaj mężczyźni oddalili się. Dopiero kiedy Wohlhändler przybył na policję celem odebrania rzekomej kaucji, dowiedział się tam, że padł ofiarą oszustów, gdyż stwierdzono, że nikt z policji do niego nie został wysłany.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Wczoraj do zamkniętego mieszkania Reginy Kudelowej przy ul. Grodzkiej 1. włamali się jacyś złodzieje i skradli bieliznę oraz materję na ubranie, łącznej wartości 20 miljonów marek.

ZABÓJCA DYREKTORA HUTY SZCZAKOWSKIEJ, ZYSKAŁ AMNESTJĘ. Wczoraj Izba Radna sądu okręg. karnego w Krakowie rozpatrywała podanie o zastosowanie amnestji celem obniżenia kary Antoniemu Doskoczowi, skazanemu swego czasu za zamordowanie dyrektora huty szklannej w Szczakowej, Junga. Z amnestji wyłączona jest, jak wiadomo, zbrodnia zabójstwa, jednak zabójstwo popełnione w afekcie, może być podciągnięte pod ustawę amnestyjną. Izba Radna uznała motywy, podane przez obrońcę Dra Heskiego za słuszne i obniżyła Doskoczowi karę o jeden rok. Doskocz ma jeszcze do odsiadywania kilka miesięcy.

Krwawa walka policji z bandytami.

Rewizja w osaczonym domu. — Strzał ze stosu snopów w stodole. — Zapasy bandyty z konającym policjantem, — Drogocenne skarby w kryjówkach leśnych. — Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Powiat Konecki jeszcze za czasów moskiewskich słynął z napadów bandyckich. Wschodnia część powiatu pokryta lasami, setki byłych szybów kopalnianych rudy żelaznej, kilkanaście dużych fabryk, kopalnie rudy — przedstawiają wygodny teren dla działalności bandytów.

W tych dniach nowozorganizowana banda dokonała napadu i kradzieży we wsi Bliżyn. Podczas obławy **natrafiono na ślad dezertera-bandyty** poszukiwanego przez policję Franciszka Płanety, ukrywającego się u szwagra swego Ciury mieszkającego pod lasem. W nocy policja otoczyła dom i dokonała rewizji.

W mieszkaniu Płanety nie znaleziono. Policja ze szwagrem Płanety — Ciurą udała się do stodoły. W stodole sąsieki zawalone zbożem od dołu do góry.

Policjanci zaczęli próbować snopki ze słomą i gdy dwa snopki lekko się poddały, policjant wskoczył do kryjówki, z której natychmiast **ze słomy padł strzał.**

Ranny śmiertelnie policjant krzyknął: pomocy! odbierajcie rewolwer! Na krzyk rannego wskoczył drugi policjant lecz siłacz bandyta **będąc w uściskach umierającego policjanta zdążył drugiemu policjantowi wykręcić rękę.** Na okrzyk drugiego policjanta wskoczył trzeci policjant, który wyrwał w ciemnościach rewolwer bandycie i skrępował go kajdanami. W tym czasie na okrzyk policjanta i wystrzał nadbiegło jeszcze 2-ch policjantów, a jednocześnie z za stodoły szła pomoc bandycie. Uporawszy się z bandytą, policja skuła w kajdany jego szwagra, oraz jednego z nadchodzących pomocników.

Przetrząsnąwszy stodołę policja znalazła moc szyn i żelaza skradzionego, moc sideł na jelenie i kozły i 2 fuzje. Po otrzymaniu posiłków zaczęła rewidować kryjówki leśne i pod kamieniem, który z trudnością 15 ludzi ruszyło, natrafiono na skrzynię, w której znaleziono pas transmisyjny wartości półtora miljarda marek, 2 karabiny, pasy skórzane i inne drogocenne rzeczy.

Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Zbrodniczy zamach na sędziego.

Podsądna zamierzyła się krucyfiksem na sędziego, poczem rzuciła nań lichtarzem. — Dostała za to słuszną karę.

Kraków we wrześniu.

Przed kilku dniami w tut. sądzie powiatowym karnym przed naczelnikiem sądu **r. Murdzeńskim** odbywała się rozprawa przeciw 36-letniej Julji **Klimkównie,** oskarżonej o **notoryczne włóczęgostwo.**

Po rozprawie, gdy sędzia ogłaszał wyrok, skazujący podsądną **na 1 miesiąc aresztu,** Klimkówna **chwyciła za krucyfiks i zamierzyła się nim na sędziego.**

Gdy stojący obok niej **dozorca więzienny wyrwał kobiecie krucyfiks z ręki, porwała ona wówczas za lichtarz irzuciła nim w stronę sędziego,** lecz nie trafiła go.

Obezwładnioną, miotającą jeszcze wstrętnemi **obelgami** pod adresem sędziego, odprowadzono **skutą w kajdany** do więzień św. Michała.

Wczoraj w sądzie okręg. karnym krak. przed s. s. o. Drem **Kaczmarskim** odbyła się przeciw wojowniczej Klimkównie rozprawa o **zbrodnię usiłowanego uszkodzenia ciała i obrazę słowną** sędziego w czasie jego urzędowania. Po przeprowadzonej rozprawie s. s. o. Dr. Kaczmarski skazał Klimkównę na **1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego dwa razy w tygodniu twardem łożem i każdego miesiąca w dniu targnięcia się na sędziego ciemnicą.**

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **600**·— dla poszukujących posad Mk. **300**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk **900** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **1950**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. **5850**·— wiersz milim. po kronice Mk. **7800** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **9350**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany **80**%.
Ogłoszenia zamiejscowe **25**% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wolne posady

ZARAZ potrzebna kucharka — gospodyni warunki wedle umowy. Zgłoszenia pisemne: Zarząd dóbr Jasionów koło Brzozowa. 6014

ZDOLNA kucharka z dobremi świadectwami dla urzędniczego kasyna do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Oferty należy składać do: Dyrekcji Zakładów Hutniczych Giesche Spółki Akcyjnej w Trzebini. 6016

MASZYNISTĘ zdolnego do prowadzenia maszyn i wykonywania reperacji, dalej szofera do ciężarowego auta poszukuje na stałe zajęcie cegielnia. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wszelkich poborów skierować pod „Ceramika“ do „Gońca Krak“. 5072

ZDOLNEGO czeladnika rymarsko-siodlarskiego poszukuje. Zakład rymarski Stanisław Kopta Bochnia. 5075

Poszukują posady

ZDOLNY buchalter—bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. „Gońca krak.“ Dunajewskiego 7. 221

AKADEMIK, doświadczony pedagog z ukończonem celującą gimnazjum przyrodniczo matematycznem obejmie kondycję tylko u inteligentnej rodziny. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Pomoc“ 285

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny“ do Adm. „Gońca krak“

Kupno

KUPIĘ dużą szafę na ub. tanie w dobrym stanie. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Dobra zapłata“. 1000

POSZUKUJE się domku najmniej z dwoma ubikacjami na wsi, miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Domek“ do Adm. „Gońca krak.“ 283

KUPIĘ naczynie rymarskie w całości lub częściowo. Stanisław Kopta rymarz Bochnia. 5074

KUPIĘ szafę na ubranie w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Szafa“. 269

LISA w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Adm. „Gońca krak. 1010

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca krak.“ 288

Sprzedaż

GOSPODARSTWO kilkunastomorgowe z budynkiem murowanym piętrowym, położone we wschodniej Małopolsce o glebie pierwszorzędnej, zamienię na podobne w zachodniej Małopolsce najchętniej w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Administracji „Gońca krak.“ 275

OBRAZY olejne do sprzedania przy ul. Retoryka 9 parter pierwsze drzwi na lewo. 1009

TANIO sprzedam 7 obrazów ręcznie malowanych. Zgłoszenia Retoryka 9 parter pierwsze drzwi na lewo między godziną 7—8 wieczorem. 1003

Lokale

POKOJU z osobnem wejściem, umeblowanem poszukuję od 1 października przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia upraszam nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Przemysłowiec“. 999

BUCHALTER przyjmie zajęcie popołudniowe za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Zajęcie“ do Adm. „Gońca krak“ 289

POKOJ kuchnia blisko Rynku, Kiosk murowany z piwnicą, urządzeniem i stosownem oświetleniem przy ruchliwej ulicy z powodu wątłego zdrowia zamienię na małe gospodarstwo wiejskie ewentualnie sprzedam. Wiadomość ul. Zwierzyniecka przy Moście Dębnickim. 6008

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca Kr pod „Zysk“ 995

POSZUKUJĘ większego mieszkania z komfortem w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne z opisem i podaniem warunków do Adm. Gońca kr. pod „Wynajm“. 996

Matrymonialne

SYMPATYCZNA inteligentna blondynka pragnie poznać w celu towarzyskim mężczyznę do lat 30, inteligentnego, na odpowiednim stanowisku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca krak.“ pod „Blondynka“. 1011

MĘŻCZYZNA w sile wieku, blondyn na rządowym stanowisku, pragnie poznać tą drogą starszą pannę inteligentną, gospodarną, posiadającą własne mieszkanie. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Stanowczość“ do Adm. „Gońca krak.“ 1012

MAJĄTKU dorobić się można. Wypróbowane i łatwe przepisy na wyrób mydeł, past do obuwia, atramentu i tp. dostarczam. Na odpowiedź załączyć znaczek pod adresem: Kraków I. Skrytka pocztowa 135. 5091

KURS tkania kilimów i dywanów strzyżonych dla inteligencji po zniżonej cenie. Czysta 6. parter na prawo. 6004

STROICIELA poszuknę, któryby się zajął kompletnem odnowieniem używanego pianina i przemalowaniem go na inny kolor. — Zgłoszenia pod „Stroiciel“ do Adm. „Gońca krak.“ 1007

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 4056

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Władysławą Malarza ur. w 1900 w Rozwadowie wydane przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 6019

Ostrzeżenie.

Dyrekcja Centrali Wielkopolskiej Agencji Reklamy, właść. Bratnia Pomoc Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Tow. zap. w Poznaniu, św. Marcin 40, niniejszem ostrzega firmy, instytucje i zakłady przemysłowe oraz osoby prywatne przed oddawaniem zamówień na ogłoszenie niejakiemu Frankiewiczowi Romanowi, podającemu się za agenta Wielkopolskiej Agencji Reklamy i występującemu w jej imieniu.

Frankiewicz jest zwykłym oszustem i malwersantem poszukiwanym przez policję.

Jednocześnie wyznacza się 1 miljon marek polskich nagrody, którą wypłaci Dyrekcja Wielkopolskiej Agencji Reklamy, Poznań, św. Marcin 40, za ujęcie wymienionego i oddanie w ręce władz.

Dyrekcja Centrali Wielkopolskiej Agencji Reklamy Poznań, św. Marcin 40.
(—) **Łoboza**. Dyrektor. 6011

KONCESJĘ na Zakład Fotograficzny odstąpię za gotówkę ewentualnie zamianę na co innego lub też przystąpię do spółki, Zgłoszenia pod „Koncesja“ do Adm, „Gońca Krak.“ 100

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Józef Majcher ur. 1900 r. w Świątnikach wystawione przez P. K. O. Kraków unieważnia się 6003

Komunikat.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energji i równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia“. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia“ wysyła się po otrzymaniu Mk. 50 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piekna 25 m. 44. Telefon 506-09. 4045

Zaangażujemy od zaraz

mistrza piekarskiego

6015 i

mistrza rzeźnickiego,

ludzi uczciwych, siły pierwszorzędne, posiadające zdolność dysponowania większym personelem i znajomość kalkulacji. — Wynagrodzenie wysokie.
Oferty z wyłuszczeniem szczegółowego życiorysu, referencjami i odpisami świadectw kierować do:
Hurtownia Spółdzielni Żołnierskich O. K. VII, w Poznaniu ul. Północna 8.

„ZIARNO“

Dom Rolniczo-handlowy
w Przeworsku

dostarcza wagonowo i częściowo wszelkich gatunków zbóż, mąki, ziemniaków, pasz, nabiału, drobiu i owoców.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach

pod Gnieznem otwiera nowy Kurs zimowy (5-cio miesięczny) 2 listopada r. b.
Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy w Dalkach i Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18. I.
Nauka wraz z utrzymaniem kosztuje miesięcznie 2 ctr. żyta, które można złożyć wnaturaljach albo gotówką. Prócz tego dostarczyć należy jednorazowo: 1. cetnar pszennej mąki, 1 ctr. żytniej mąki, 20 funtów słoniny, 15. ctr. węgli i pół metra drzewa, także w natural. albo według cen rynkowych.
Bliższych informacji co do programu i warunków udzieli Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych.

W nowobudującym się domu

za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych
Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. 5 Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.
Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie. 1438

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.